

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Grajzer

Sędziowie: SSA Mariusz Tomaszewski

SSO del. do SA Wojciech Sych (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. del. do Prok. Apel. Alicji Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013r.

sprawy **M. Ż.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 64 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 21 czerwca 2013r., sygn. akt II K 45/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. H. kwotę 738,- (siedemset trzydzieści osiem) złotych z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w 1/2 części obciąża Skarb Państwa, a w 1/2 części zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Wojciech Sych Przemysław Grajzer Mariusz Tomaszewski

UZASADNIENIE

M. Ż. oskarżony został o to, że w dniu 30 kwietnia 2011 roku, w Z. przy ul. (...), na ławce przy przystanku autobusowym (...), w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. S. trzykrotnie ugodził go nożem – w szyję, prawy bark oraz brzuch, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i natychmiastowe udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej, przy czym w wyniku opisanego powyżej działania spowodował u pokrzywdzonego obrażenia jego ciała w postaci ran kłutych szyi i barku prawego oraz rany kłutej brzucha z uszkodzeniem jelita cienkiego z następowym wywiązaniem się objawów „ostrego brzucha”, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. i naruszyły czynności narządu ciała pokrzywdzonego na czas powyżej dni siedmiu i tym samym M. S. został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przy czym zarzucanego mu czynu oskarżony dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy w Zielonej Górze

- uznał M. Ż. za winnego tego, że w dniu 30 kwietnia 2011 roku w Z. przy ul. (...), na ławce przy przystanku autobusowym (...), przewidując możliwość wystąpienia i godząc się na spowodowanie u M. S. ciężkich obrażeń ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, umyślnie zadał mu trzykrotnie uderzenia nożem typu scyzoryk o szerokości ostrza około 1 cm i długości ostrza nie mniejszej niż 3 – 5 cm w okolice szyi, prawego barku oraz brzucha, w następstwie czego spowodował obrażenia ciała w postaci rany klutej szyi i rany klutej barku prawego, które naruszyły prawidłowe czynności narządu ciała pokrzywdzonego i spowodowały rozstrój jego zdrowia na okres poniżej 7 dni oraz stanowiącą ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu ranę kłutą brzucha z uszkodzeniem jelita cienkiego z następowym wywiązaniem się objawów tzw. „ostrego brzucha” - ostrego rozlanego zapalenia otrzewnej, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, a nadto działając publicznie, bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego tj. popełnienia występku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k. wymierzył mu karę ośmiu lat pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 57 a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. Ż. na rzecz M. S. nawiązkę w kwocie pięciu tysięcy złotych,
- na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 63 § 1 k.k., zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 maja do dnia 17 maja 2011 roku oraz od dnia 4 lutego 2012 roku do dnia 25 kwietnia 2013 roku,
- orzekł o dowodach rzeczowych oraz o kosztach procesu, przy czym – na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. – zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Apelacje od tego wyroku złożyli: prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na wnioskowaniu przez sąd, iż M. Ż. zadając pokrzywdzonemu umyślnie trzy ciosy nożem – w szyję, prawy bark i w brzuch, przewidywał jedynie możliwość wystąpienia i godził się na spowodowanie u M. S. ciężkich obrażeń ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, podczas gdy prawidłowa analiza całości zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że M. Ż. działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, a co najmniej przewidywał i godził się na skutek w postaci jego śmierci.

Stawiając ten zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do stopnia zawinienia sprawcy i okoliczności zarzucanego oskarżonemu czynu.

Stawiając ten zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej oraz o orzeczenie na podstawie art. 62 k.k., aby oskarżony odbywał karę w zakładzie, w którym będzie mógł poddać się leczeniu w związku z uzależnieniem od środków odurzających i substancji psychotropowych.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Sąd okręgowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przestępstwa, które mu przypisał. Ocena materiału dowodowego dokonana została przez sąd I instancji z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i wolna od błędów faktycznych lub logicznych.

Uwzględniając powyższe, podnoszony w apelacji prokuratora zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia jest bezzasadny. Zarzut ten odnosi się do grupy argumentów oderwanych od wszelkich rozważań prawnych. Dotyczy on oceny w pełni zebranego w sprawie materiału dowodowego, pozbawionego luk i poddanego rozważaniom i ocenie sądu I instancji w wyroku wydanym w postępowaniu wolnym od uchybień procesowych. Ma on godzić w podstawę faktyczną wyroku, której prawidłowe ustalenie jest podstawową przesłanką właściwego rozstrzygnięcia. Apelacja stawiając taki zarzut winna więc wykazać, że sąd, choć wziął pod uwagę wszystkie istotne dowody, to jednak oceniając je i budując na nich swe ustalenia, popełnił błąd. Błąd ten – tak jest z reguły – może się wyrazić w niesłusznym uznaniu pewnego faktu za udowodniony lub przeciwnie za nieudowodniony, bądź w wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów co do istnienia lub nieistnienia innego faktu. Wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych nie może jednak polegać tylko na twierdzeniu, że oskarżony powinien być uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu usiłowania zabójstwa, wobec czego autor apelacji uważa za błąd przyjęcie w wyroku, iż oskarżony dopuścił się występku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. W związku z tym sąd odwoławczy zwraca uwagę, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędne jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się ten sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki: SN z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, publ. OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 1974, publ. OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, a także wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., II AkR 182/95, publ. dodatek Orzecznictwo do Prok. i Pr. 1996, nr 2 - 3, poz. 24). Innymi słowy zarzut ten nie może sprowadzać się do jałowej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, polegającej na tym, że skarżący przeciwstawia tym ustaleniom odmienny pogląd oparty na własnej ocenie materiału dowodowego. W sprawie niniejszej jednak prokurator tak właśnie czyni, powtarzając na sześciu stronach uzasadnienia apelacji po wielokroć tę samą, własną ocenę dowodów i konkluduje, że M. Ż. usiłował pozbawić życia pokrzywdzonego. Wszystkie te wywody sprowadzają się do twierdzenia, że ujawnione w tej sprawie przedmiotowe okoliczności czynu pozwalają na przypisanie oskarżonemu pierwotnie zarzucanego mu przestępstwa. Jako argumentu skarżący użył także tezy z wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 maja 1995 roku w sprawie AKr. 153/95 (OSA 1998/9/48), którą przywołał w uzasadnieniu wyroku sąd okręgowy, a w której zawarty został pogląd, że „Wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa (choćby ewentualnego) nie może opierać się na samym tylko fakcie użycia niebezpiecznego narzędzia oraz sposobu działania polegającego zwłaszcza na godzeniu w ważne dla życia okolice ciała pokrzywdzonego, lecz powinien znaleźć potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy”. Ta sama teza, która stanowiła dla sądu pierwszej instancji argument na poparcie poglądu o niemożności przyjęcia, że M. Ż. usiłował dokonać zabójstwa, z czym także sąd odwoławczy się zgadza, dla autora apelacji stała się punktem wyjścia do twierdzenia, że rozumowanie sądu pierwszej instancji jest nieprawidłowe, ponieważ oskarżony wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej, a nadto niewątpliwie znajdował się pod wpływem alkoholu. W związku z tym sąd odwoławczy stanowczo stwierdza, że przytoczony przewrotny wywód skarżącego jest całkowicie nieuprawniony i jednoznacznie błędny. O ile bowiem w przywołanym powyżej stanowisku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu istotą było wzięcie pod uwagę całokształtu okoliczności czynu oraz cech osobowości sprawcy, to autor apelacji podjął próbę odwrócenia tych elementów i z zasygnalizowanych cech osobowości M. Ż. wyciągnął wniosek o przyświecającym temu ostatniemu w chwili czynu zamiaru zabójstwa. Taki sposób rozumowania jest oczywiście błędny i nie może doprowadzić do korzystnego dla skarżącego rezultatu procesowego, albowiem bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, strona nie uzyskuje uprawnienia do skutecznego podważenia stanowiska sądu. Autor apelacji zaś ograniczył się do upartego wręcz powtarzania, że przedmiotowe okoliczności zdarzenia pozwalają na uznanie, iż oskarżony działał z zamiarem zabójstwa, jednak oceny sądu okręgowego nie podważył. Tymczasem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki w rozumowaniu sądu pierwszej instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnień, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie może oczekiwać sukcesu. Ewentualne uwzględnienie takiej apelacji byłoby ze strony sądu odwoławczego postąpieniem dowolnym, przeceniającym głosłowne zapewnienia ponad działalność racjonalną, opartą na dowodach, a tak żaden sąd nie powinien czynić. Uwzględniając powyższe, wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez

sąd okręgowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, a także opinii biegłych i innych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie, przekonująco i logicznie uzasadnił.

Także apelacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna. Podkreślić przy tym należy, że z niezrozumiałych powodów skarżąca podniosła rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do stopnia zawinienia sprawcy i okoliczności zarzucanego mu czynu, podczas gdy oskarżonemu przypisano przestępstwo inne aniżeli zarzucone. Niezależnie jednak od tego, sąd odwoławczy, przez wzgląd na istotę postawionego zarzutu i argumenty zawarte w uzasadnieniu apelacji, przeprowadził kontrolę instancyjną wyroku także w odniesieniu do orzeczonej kary i środków karnych.

Sąd apelacyjny podzielił wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, jakie sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kary. W ocenie sądu apelacyjnego dolegliwość wymierzonej oskarżonemu kary nie przekracza stopnia winy, jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a przy tym spełnia zadania społecznego oddziaływania kary i cele wychowawcze względem sprawcy. Jest wynikiem trafnej oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz tego wszystkiego co dotyczy osoby oskarżonego i jako spełniająca wymogi określone dyrektywami przepisu art. 53 k.k., uznana być musi za karę prawidłowo wyważoną. Wymierzając oskarżonemu karę sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, wobec czego w tym przypadku nie można skutecznie podnosić zarzutu wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernie surowej. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd – tak jak w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w Zielonej Górze – wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić także wówczas, gdy – tak jak było w tej sprawie – granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową (art. 53 § 1 k.k.) zasadę sądowego wymiaru, nie zostały przekroczone. Należy bowiem pamiętać, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., może zajść tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. Dodać przy tym należy, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można w zasadzie skutecznie podnieść wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. W niniejszej sprawie takie okoliczności nie zachodzą. Trafnie sąd okręgowy przyjął, że za okoliczność łagodzącą uznać mógł jedynie to, iż oskarżony na rozprawie przeprosił pokrzywdzonego. Takie zachowanie niewątpliwie dobrze świadczy o oskarżonym jako kimś, kto jest zdolny do refleksyjnego spojrzenia na swoje karygodne zachowanie oraz do dostrzeżenia negatywnych przeżyć ofiary przestępstwa, nawet jeśli ta postawa pojawia się późno. Wszystkie zaś inne okoliczności, które sąd okręgowy musiał wziąć pod uwagę, wpływały na wymiar kary niestety obciążająco. Słusznie też sąd pierwszej instancji ocenił, że dominujące znaczenie w tej mierze miał chuligański sposób działania sprawcy oraz działanie w warunkach powrotu do przestępstwa. Obie te okoliczności świadczą wszak o jawnym, wręcz ostentacyjnym lekceważeniu porządku prawnego, zaś druga z nich także i o tym, że dotychczas stosowane względem oskarżonego środki wychowawczego oddziaływania, tak wolnościowe, jak i związane z umieszczeniem w zakładzie karnym, okazały się nieskuteczne. W konsekwencji musi prowadzić to do konkluzji, że tylko długotrwałe oddziaływanie wychowawcze w ramach izolacji penitencjarnej może okazać się skuteczne. Nie budzi wątpliwości, że orzeczona kara ośmiu lat pozbawienia wolności zaliczona być musi do kar surowych, jednak gdy zważyć na wszystkie przytoczone powyżej okoliczności z całą stanowczością należy stwierdzić, że nie jest karą rażąco niewspółmiernie surową. Z tych powodów sąd odwoławczy nie uwzględnił wniosku apelacji obrońcy o zmianę wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej.

Nie wzbudziła wątpliwości sądu odwoławczego także orzeczona na rzecz pokrzywdzonego nawiązka ani wysokość tejże. Zaliczenie zaś na poczet kary pozbawienia wolności okresu zatrzymania i tymczasowego aresztowania było obowiązkowe i nie jest obciążone błędem.

Nie mógł też sąd odwoławczy uwzględnić wniosku obrońcy o orzeczenie, na podstawie art. 62 k.k., aby oskarżony odbywał karę w zakładzie karnym, w którym będzie mógł poddać się leczeniu w związku z uzależnieniem od środków odurzających. Zdaniem sądu apelacyjnego, jakkolwiek oczywiste jest, że leczenie takie z samej istoty jest dla osoby uzależnionej czymś dobrym, odpowiednie rozstrzygnięcie w oparciu o przepis art. 62 k.k. pociąga za sobą określone ciężary dla przyszłego skazanego i wobec tego, ze względu na treść przepisu art. 434 § 1 k.p.k., uwzględnienie tego wniosku było niemożliwe.

O kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu za postępowanie odwoławcze sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r., prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. nr 16, poz. 124 ze zm.) oraz § 2 ust. 2 i 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r., w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i z tego tytułu zasądził na rzecz adw. M. H. kwotę 738,- zł., uwzględniającą podatek VAT .

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze sąd apelacyjny orzekł w ten sposób, że na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., w części, w jakiej nie została uwzględniona apelacja prokuratora, kosztami obciążył Skarb Państwa, natomiast w pozostałej części, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, mając na uwadze jego sytuację osobistą i materialną.

Wojciech Sych Przemysław Grajzer Mariusz Tomaszewski